

EKRAN
WARSZAWA, ul. Kredytowa 5/7

wydanie _____

30

26 -07-81

Nr _____ z dn. _____

POWROTY SENTYMENTALNE...

665
W

RACAJĄ po latach nieobecności. Chcą brać udział w tym co dzieje się w naszym kraju. O Polsce teraz na świecie głośno, chociaż życie dalekie od jedwabnego. A jednak... Oglądają ich w TV telewizyjnie ci co jeszcze pamiętają i ci, którzy ich jeszcze nie widzieli.

Roman Polański to nazwisko w świecie znane. Przyjechał do Warszawy, aby zrealizować w Teatrze Na Woli sztukę o Mozarcie i Salierim pt. „Amadeusz”. Sam zagrał w niej tytułową rolę. Gdyby premiera odbyła się rok temu, byłaby zapewne najgłośniejszym wydarzeniem roku. Dziś inne sprawy przesłoniły premierę, inne nazwiska znajdują się w centrum uwagi. Złe to czy dobrze nie wiem, po prostu taki jest stan umysłów.

Polański w TV. Miała być część drugą jego spotkania, z przyjaciółmi, ale niestety nie odbyła się, chociaż „Studio 2” zapowiadało. Szkoda. Spotkanie z Romanem Polańskim było bardzo interesujące. On sam odmieniony. Jest w nim równowaga i dystans pozwalający zachować proporcje w stosunku do tego, co dzieje się wokół.

Zawiedli mnie przyjaciele Polańskiego. Wydaje mi się, że o ciekawsze sprawy mogli go pytać, o bardziej uniwersalne dotyczące jak gdyby nas wszystkich. Zabrakło mi w tym spotkaniu sprawy pierwszorzędnej wagi: konfrontacji dokonań ich i jego. A byli przecież w gronie rozmówców Wajda, Kluba, Morgenstern, Kostenko... Może część druga, ta nie zrealizowana, pozwoliłaby oprócz kilku sentymentalnych wspomnień z młodości pokazać choć częśćkę prawdy o artystach, których losy toczyły się tak różnymi

drogami. Wajda i Polański! Co za temat do rozmowy! Sztuka filmowa związana z życiem kraju i ta inna istniejąca w oderwaniu od miejsca i czasu. Żal tematu. Pozostał niedosyt.

Kolejnym gościem „Studia 2” była Elżbieta Czyżewska. Niezwykle utalentowana aktorka teatralna i filmowa, która opuściła Polskę u szczytu kariery, aby jak sama stwierdziła pędzić „luksusowe życie żony u boku męża”. Nie zrobiła w USA kariery, bo zrobić tam karierę jest niezwykle trudno. Nie żyjąca już wielka aktorka Ida Kamińska po wyjeździe do USA nie tylko nie miała własnej sceny, jaką dysponowała w Warszawie, ale i chyba niezbyt wiele propozycji występów. Czyżewska mówiła o sobie ze świadomością tamtejszej egzystencji. O niemożności pokonania pewnych barier, o świecie, który nie czeka już na Modrzejewskie zza oceanu, bo ma dziś swoje znacznie lepsze i sławniejsze. To Europa czeka dziś na gwiazdy z USA.

Rozmowa z Elżbietą Czyżewską mogłaby być znacznie ciekawsza dla szerokich mas telewizyjnych, gdyby prowadziła ją osoba bardziej w tej dziedzinie kompetentna od Niny Terentiew, która jeżeli już na oczach milionów zadaje pytania, to powinna wiedzieć, że nie Kaźan a Lee Strassberg od wielu lat prowadzi Actors Studio i, że James Dean nigdy do niego nie uczęszczał, o czym poinformował film amerykański o życiu tego aktora emitowany w TV.

Czyżewska gra obecnie w filmie Barbary Sass-Zdort „Cień nocy”, i w „Dolinie Issy” realizowanej przez Tadeusza Konwickiego. Czy ten sentymentalny powrót będzie dla niej triumfalny, czas i filmy pokażą.

WIESŁAWA CZAPIŃSKA